Poczta Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok 9. Warszawa-Działdowo, dnia 12 stycznia 1930 r.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

„Albowiem napisano".

Mat. 4, 4, 6 i 10.

W tym dniu zapewne nie unikniemy pokus, a może one będą liczniejsze, niż zazwyczaj: są bowiem chwile w życiu chrześcijańskiem, kiedy wróg naszej dumy napastuje nas ze szczególniejszą zawziętością; między innemi przed lub po doznaniu błogosławieństwa Bożego—przed, aby nie dopuścić doń, po, aby nas jego pozbawić. Pan Jezus był kuszony przez szatana po otrzymaniu chrztu i daru Ducha Swiętego. Szatan, chcąc pozbawić Pana Jezusa godności Syna Bożeoo, którą Mu nadał Ojciec niebieski, skierował wszystkie swe napaści przeciwko temu dostojeństwu. W jaki sposób Pan Jezus pokonał zwycięsko tę trzykrotną, a groźną napaść? Trzymając się usilnie Ojca swojego i słów Jego i powtarzając za każdym razem: „Albowiem napisano!" Nie roztrząsając słów Ojca swego, zadawalnia się tylko stwierdzeniem ich treści. Słowa Ojca są jedyną bronią Jego, ale jakże ona jest potężną, kiedy za każdym razem zamyka usta wrogowi, aż w końcu, raniony śmiertelnie, ustępuje! Jeżeli szatan obawia się Pisma świętego, to dlatego, iż ono odkrywa jego podstępy i ogłasza jego porażkę, Broń, którą się posługiwał Pan Jezus, powinna i nam wystarczyć. Do nas należy doświadczać każdej chwili tego błogsławieństwa,

O rachubie czasu i jego pochodzeniu.

Używając codziennie nazw na oznaczenie pojęć czasu, jak, naprzykład, wiek, dzień, noc i t. d., nie uświadamiamy sobie zazwyczaj ani ich pierwotnego znaczenia, ani ich pochodzenia. Zacznijmy od „godziny". Wyraz „godzina" ma obecnie jedno znaczenie: 60 minut. Wyraz ten nie tworzy wielu pochodnych. Do pospolicie znanych i używanych są „godzinki" (w znaczeniu kościelnem: pacierze), „godzinka" (w znaczeniu małej godziny, zamiast „wkrótce", „zaraz", „niedługo" używanej) i przymiotnik „godzinny". Możemy jednak naprzód stwierdzić, że wyraz „godzina" posiadał odmienne znaczenie w dawniejszych epokach kulturalnych, kiedy to Polacy nie znali tak ścisłego podziału czasu, nie mieli przyrządów do jego mierzenia (zegarów) i nie odczuwali potrzeby ich posiadania. W zabytkach literatury staropolskiej wyraz „godzina" jest użyty w innem od dzisiejszego znaczeniu, mianowicie oznaczał on wówczas miarę czasu ogólniejszą, mniej określoną: chwilę lub wogóle czas. We wszystkich językach słowiańskich znajdujemy określenie „czasu" w wyrazie „rok" Zrozumiemy teraz, dlaczego staropolska godzina miała znaczenie „chwili" lub „czasu". Nazwa „god", używana w języku słowiańskim, a oznaczająca „rok", w dzisiejszym języku polskim jako wyraz — nie występuje. Mamy jednak ten wyraz w gwarze ludowej, gdzie „gody" oznaczają okres świąt Bożego Narodzenia. Z zabytków literatury staropolskiej dowiadujemy się, że służbę wynajmowano od „god" do „god", gdzie wyraz ten miał znaczenie stałego terminu przyjmowania służby. Biblja wspomina o „godach" w Kanie Galilejskiej i o szacie „godowej". Tutaj znaczenie wyrazu „gody" pokrywa się z dzisiejszą ucztą lub biesiadą. Pierwotnie bowiem „godować" znaczyło tyle, co mieć dużo czasu, a na ucztę trzeba było „czasować" (mieć dużo czasu). W gwarze ludowej używa się dziś jeszcze wyrażenia „człowiek czasowy", to znaczy „mający dużo własnego czasu".

Znaczenie „60 minut", to jest czasu ściśle określonego, zyskał wyraz „godzina" dopiero z chwilą wprowadzenia zegarów (słonecznych, piaskowych i wodnych) Już w XVI-tym wieku spotykamy się z „godzinnikiem" (to jest zegarem), który wskazywał „godziny".

Dwanaście godzin nazywamy dniem, następnych dwanaście nocą, a dzień i noc razem wzięte tworzą dobę. W znaczeniu ogólniejszem dzień oznacza 24 godzin. Mówimy więc, że rok ma 365 dni.

Znaczenie pierwotne wyrazu „dzień" jest jutrzenka. W znaczeniu „dnia" występuje ten wyraz we wszystkich prawie językach słowiańskich. „Dzień" tworzy szereg pochodnych, jak, naprzykład: dzionek, dzienny, dziennik, dniowy, dwudniowy, tydzień i inne. Z pośród innych form pochodnych od wyrazu „dzień" najciekawszy — ze względu na powstanie — jest przysłówek „dziś". Powstał on z połączenia wyrazu „dzień" z zaimkiem wskazującym „si", co dało formy „dzieńsi" o znaczeniu „ten dzień".

O dzień młodsze od „dzisiaj" jest „jutro", które pierwotnie oznaczało „rano". U Rosjan „utro" (ju'ro) ma i dzisiaj to znaczenie (ranek, rano). Wyraz ten już w języku prasłowiańskim przybrał znaczenie dnia następnego i zachował je do dzisiaj. Po dniu mamy noc, wyraz, który tak w językach słowiańskich, jak i w innych — jest pochodzenia indoeuropejskiego — spotykamy bez większych zmian: język łaciński nazywa noc — nox—noctis, język niemiecki — Nacht i t. d. Dzień i noc tworzą dobę. Pierwotnie oznaczała ona porę. Wyraz tworzy wiele pochodnych, jak, naprzykład: podobać się, podobny, nadobny; ozdoba, ozdobny, ozdabiać i inne.

Słowianie nie posiadali specjalnej nazwy na zespół 7-miu dni, zwany dziś tygodniem (u Niemców — „die Woche"). Brak ten tłumaczymy tem, że Słowianie poznali tę nową miarę czasu dopiero po przyjęciu wiary chrześcijańskiej w VIII—X-tym wieku i dopiero wtedy wyłoniła się konieczność utworzenia nowej nazwy dla nowego pojęcia.

Dni tygodnia powtarzały się. By określić, naprzykład, że coś ma się stać za tydzień — mówiono wtedy, że to coś stanie się tego (samego) dnia po okresie siedmiodniowym. W powstałem więc wyrażeniu „ten dzień", litera „e" uległa pochyleniu na „i" („y"), a literę „n" wyrzucono — tworząc formę „tydzień".

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy polityczne.

Polska. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, przyjmował życzenia noworoczne w zamku warszawskim.

— W Puszczy Białowieskiej odbyło się reprezentacyjne polowanie, na którem gośćmi Pana Prezydenta Rzeczypospolitej byli przedstawiciele państw obcych.

— Komisja budżetowa Sejmu pracuje nad budżetem Ministerstwa Skarbu.

Gdańsk. Senat gdański wystosował do komisji reparacyjnej notę, w której prosi o dopuszczenie Gdańska do obrad w Hadze, uzasadniając to tem, że wolne miasto Gdańsk uważać można również za państwo sukcesyjne, a więc jako takie ma Gdańsk prawo brać udział w obradach nad likwidacją problemu reparacyjnego. Gdańsk ma nadzieję, że rokowania w Hadze przyniosą mu spreślenie długów reparacyjnych, dochodzących do 170 miljonów marek niemieckich. Gdańsk oczekuje tego ze względu na rzekomo niekorzystną sytuację finansową.

Z konferencji w Hadze. Oczy całego świata politycznego zwrócone są na Hagę, gdzie rozpoczęła się druga konferencja haska, mająca na celu likwidację następstw wojny. O wadze, jaką wynikom tej konferencji przypisują poszczególne państwa, świadczy fakt, iż w konferencji bierze udział kilkunastu ministrów. Obradom przysłuchuje się przeszło 300 przedstawicieli prasy z całego świata.

W Rzymie odbyła się uroczystość ślubna następcy tronu ks. Umberta z królewną belgijską Marją.

Niemcy. Wbrew doniesieniom dzienników polskich miarodajne czynniki w Berlinie oświadczają, że rokowania handlowe między Niemcami a Polską prowadzone są w dalszym ciągu.

Indje Wschodnie domagają się niezależności. Jest to cios dla Anglji.



Widok Konstantynopola (dawnej stolicy Turcji).

RZECZY CIEKAWE.

Produkcja piwa w Niemczech. W roku 1928 wyprodukowano w Niemczech około 52 miljony hektolitrów piwa, czyli, że na jednego mieszkańca Niemiec wypada rocznie ponad 80 litrów piwa.

Miasto, zalane przez gorącą solankę. Od pewnego czasu zauważono w mieście włoskiem Lucera, w prowincji Foggia, przeciekanie do piwnic domów i innych podziemi tego miasta gorącej solanki, zwłaszcza wzdłuż ulicy Cinioni. Z początku dziwne to zjawisko było tak nieznaczne, że je lekceważono, w ostatnich jednak tygodniach przybrało rozmiary niepokojące, solanka bowiem, przesiąkająca z pod ziemi, pozalewała zupełnie liczne piwnice, sięgając gdzieniegdzie 2 metrów wysokości. Zastosowane dotychczas zarządzenia techniczne nie zdołały powstrzymać napływu solanki, wobec czego istnieje poważna obawa o domy i pomniki miejskie. Podobno i podziemia miejscowej katedry są już pełne tej solanki.

Niezwykłe drzewa. W Portugalji istnieją pewne gatunki kasztanów, dębów i sosen, jakich niema w całej Europie. Na drodze z Fundas do Aleongosty rośnie kasztan, którego pień wynosi w obwodzie 18 metrów, a korona wierzchołka 60 metrów. Drzewo to liczy kilka set lat. Drugi kasztan o podobnych rozmiarach znajduje się w Alealdzie. Pod rozłożystą jego koroną, dokoła pnia, może znaleźć schronienie 50 osób. Dęby, liczące 6 do 7 metrów, nie są wcale rzadkością w Portugalji, a w lasach szpilkowych, w okolicy Alrenhy, spotkać można sosny, mające przeszło 4 metry obwodu u podstawy, a 40 metrów wysokości.

Tygrys pomocnikiem rolnictwa. Koła rolnicze niektórych okolic Indyj Wschodnich obawiają się zupełnego wytępienia tygrysa, bo choć w Indjach ofiarami tygrysów padają i ludzie, to jednak rolnicy niektórych prowincyj Indyj utrzymują, że uprawa roli byłaby niemożliwa bez tygrysów, wobec szkód, jakie na polach uprawnych wyrządzają stada jeleni i dzików, przerzedzone obecnie przez tygrysy. A zatem, pomimo, że człowiek sam staje się niekiedy zdobyczą tygrysa, niemniej uważa, że i ten straszny drapieżnik może mu się na coś przydać.

Szczury przyczyną klęski głodu. Według doniesień z Bondoeng, na Jawie, jeden z tamtejszych misjonarzów opisuje straszliwą klęskę głodu, jaki panuje na wyspie Flores, a którą wywołało nadmierne rozmnożenie się tam szczurów. Znaczna liczba mieszkańców wyspy Flores wymarła. Wiele wsi opustoszało zupełnie. Wśród krajowców, a zwłaszcza wśród dzieci, śmiertelność powiększa się z dnia na dzień.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Z wyborów do Sejmiku Powiatowego. Wyniki wyborów są następujące: ogółem mandatów polskich 12, niemieckich 4. Z listy rolniczej wchodzi 1 mandat, z listy bezpartyjnej 2 mandaty, z listy stronnictwa narodowego 1 mandat, z listy N. P. R. prawicy 8 mandatów. (Tel.).

Lekka zima. Jak dotąd, nie możemy narzekać na srogość zimy. Po kilkunastu dniach lekkich stosunkowo mrozów nastąpiła odwilż.

Z Województwa Poznańskiego.

Odolanów. Z południowej części powiatu zapisało się do Szkoły Rolniczej 13 uczniów dzięki agitacji panów nauczycieli, za co dyrektor Szkoły Rolniczej dziękuje panom nauczycielom w następującym liście: „Odolanów, dnia 20-go grudnia 1929 roku. Wielmożny Pan Cienciała Jan, Inspektor Szkoły Rzemieślniczej w Odolanowie. Nawiązując do pisma Pana Inspektora z dnia 17 października 1929 r. l. dz. 345029, uważam za swój obowiązek, który z przyjemnością spełniam, podziękować Panu Inspektorowi, oraz panom nauczycielom za skuteczną pomoc w sprawie werbowania uczniów do Szkoły Rzemieślniczej. Na 38 uczniów kursu niższego pochodzi z powiatu odolanowskiego 29. Z południowej części powiatu uczęszcza na kurs niższy: z Granowca 5 uczniów (w tem 2 ewangelików), z Bonikowa 3 uczniów (w tem 2 ewangelików), z Garek 2 uczniów (ewangelików), z Sośni 1 uczeń (ewangelik), z Czarnegolasu 1 uczeń (ewangelik). Na kurs wyższy uczęszcza 1 ewangelik (Kurt Bunk z Pawłowa). (—) E. Cybichowski, dyrektor Szkoły Rolniczej".

— **Zabawa Straży Pożarnej.** W poniedziałek dnia 6 b. m. urządziła odolanowska Ochotnicza Straż Pożarna redutę. Na program złożyło się przedstawienie amatorskie p. t. „Strażacy", sztuka w 4 aktach pod reżyserją prof. Uniwersytetu Ludowego, p. Krajewskiego. Po przedstawieniu odbył się bal strażacki.

Garki. W obecności rodziców i młodzieży starszej odbyła się w tutejszej szkole uroczystość gwiazdkowa dla dzieci szkolnych. Przy pięknie ustrojonej choince odśpiewały dzieci szkolne liczne kolędy i wygłosiły stosowne deklamacje, poczem gwiazdor obdarował wszystkie dzieci skromnemi po-

darkami. Należy podkreślić gorliwość grona nauczycielskiego, które, dla braku funduszu na ten cel, zajęło się chętnie zbieraniem składek w zainteresowanych gminach. Nastrój wśród dziatwy i dorosłych był bardzo miły.

Z dalszych stron.

Piąty Walny Zjazd Związku Teatrów Ludowych w Warszawie odbędzie się w dniu 2 lutego r. b. Program Zjazdu obejmuje między innemi sprawozdanie z dziesięciolecia istnienia Związku, pokazy i referaty z dziedziny teatru ludowego w Polsce, oraz cały szereg doniosłych zagadnień z dziedziny kultury teatralnej na wsi i w mieście. Zjazd zapowiada się bardzo liczny, co tłumaczyć należy tem, że coraz większe rzesze interesują się teatrem ludowym. Uczestnicy korzystać będą z zniżki kolejowej. Bliższe informacje oraz szczegółowy program wraz z kartą uczestnictwa wysyła na żądanie Związek Teatrów Ludowych w Warszawie, ulica Tamka Nr. 1.

Kometa Wilka. Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie odkryło nową kometę, którą będziemy mogli obserwować w drugiej połowie b. m.

Z za kordonu.

Sprzedaż Woynowa Polakom. W całej prasie niemieckiej wywołuje olbrzymie wrażenie sprzedaż części majątku pogranicznego, Woynowa, należącego do ks. Bernarda Zum-Lippe. Majątek ten przeszedł w ręce chłopów polskich na pograniczu niemiecko-polskiem. Książę Lippe otrzymał za majątek ten sumę, przedstawiającą rzekomo czterokrotną wartość ziemi. Prasa nacjonalistyczna piętnuje fakt przejścia ziemi nad granicą polską w ręce polskie i zaznacza, że stało się to dzięki kredytom Banku Ludowego, który z kolei otrzymał fundusze rządowe polskie. Bardzo oryginalne stanowisko zajął główny dziennik socjalistów „Vorwaerts", który również zapatruje się na fakt sprzedaży części majątku, jako na sprzedawczykostwo, a poza tem usiłuje wygrać fakt dokonania tranzakcji przez księcia krwi do swojej agitacji antymonarchistycznej.

Insterburg. Katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy na linji Wystruć-Tylża zderzył się z autobusem pasażerskim, jadącym z Wystrucia. 5 pasażerów autobusu zostało zabitych, 7 ciężko rannych, 4 zaś odniosło lżejsze rany. Jak się okazało, katastrofa nastąpiła wskutek niezamknięcia szlabanu kolejowego przez dróżnika, którego znaleziono w swej budce nieprzytomnego. Komunikacja na tym odcinku została przerwana na kilka godzin i pasażerowie pociągu, aby jechać dalej, musieli się przesiadać do innego pociągu.

Stałe zapomogi dla przemysłu w Prusach Wschodnich. Przed niedawnym czasem znana stocznia Schichaua w Gdańsku otrzymała kilkomiljonową zapomogę ze strony Rzeszy niemieckiej i państwa pruskiego. Obecnie znowu spółka akcyjna „Union-Giesserei" w Królewcu, założona głównie w celu budowy statków i parowozów, znalazła się w poważnych trudnościach finansowych i uzyskała kilkaset tysięcy marek zapomogi. Według dalszych wiadomości, również zakłady Komnicka w Elblągu, którym miasto udziela stale wydatnych zasiłków pieniężnych, zabiegają usilnie o przyznanie im zapomogi ze skarbu państwa i, jak zapewniają w sferach poinformowanych, mają wielką nadzieję uzyskania zapomogi zarówno ze strony Rzeszy, jak i ze strony Prus. Widzimy zatem, że w ślad za rolnictwem wschodnio-pruskiem, który za ciężkie miljony „Sofort- i Notprogrammów" utrzymuje kosztowną hodowlę „remontów" trakeńskich i t. p., również i przemysł prowincji wschodnio-pruskiej pełną ręką czerpie z niemieckich kas państwowych zapomogi i zasiłki.

Liczenie inwentarza. Według ostatniego liczenia świń i owiec, stan trzody chlewnej wynosi w Prusach okrągłe 11 i pół miljona sztuk. W tym czasie zeszłego roku naliczono o 2,200,000 sztuk więcej. Prosiąt poniżej pół roku jest 8,110,000 sztuk, a ponad pół roku przeszło 3 miljony sztuk. Pomiędzy temi znajduje się 1,270,000 macior, 67,000 odyńców i 1,840,000 wieprzów tucznych. Ceny zwierząt, przeznaczonych na rzeź, były w pierwszych trzech miesiącach r.b. o 36 procent wyższe, aniżeli w tym samym czasie ubiegłego roku. Liczba gospodarstw, w których zajmowano się hodowlą świń, obniżyła się w czasie od dnia 1 czerwca 1928 r. do dnia 1 czerwca roku bieżącego z 2,450,000 na 2,080,000. Najbardziej zaniedbana została hodowla świń w prowincji nadreńskiej, na Śląsku Dolnym i Górnym. Tak samo hodowla owiec cofnęła się znacznie. Porównując z rokiem 1925, okazuje się, że dawniej tylko po dworach naliczono 4,200,000 owiec, a zatem 1,200,000 sztuk więcej, aniżeli obecnie się hoduje we wszystkich gospodarstwach.

Dzikie pretensje Niemców do Nowego Tomyśla. Nacjonaliści niemieccy wnieśli w sejmie pruskim interpelację z żądaniem przeprowadzenia dochodzeń przeciwko dwóm nauczycielom: Wernerowi i Andersenowi, którzy w r. 1918 mieli rzekomo swoją nieudolnością, pełniąc służbę oficerów w wojsku niemieckiem, przyczynić się do oddania Polakom Nowego Tomyśla, który już nie wrócił w ręce niemieckie. Zarzuty przeciw Andersenowi i Wernerowi oparte są na książce, wydanej nakładem firmy Petzel w Berlinie pod tytułem: „Wie Neu Tomysl polnisch wurde?"

Ze świata.

Papuzia choroba w Berlinie. W berlińskim ogrodzie zoologicznym zapanowała wśród papug choroba, którą zarazili się ludzie. Jest to rodzaj grypy. Kilkanaście osób umarło. Choroba szerzy się coraz bardziej.

Noc sylwestrowa w Berlinie. W ciągu nocy sylwestrowej policja berlińska aresztowała 382 osoby, przeważnie z powodu awantur w lokalach i na ulicach. 12 osób aresztowano za kradzieże z włamaniem.

Zniknięcie notarjusza. W Berlinie wywołało niezwykłe zdziwienie zniknięcie znanego adwokata i notarjusza, dr. Arona. Adwokat znikł wraz z żoną, a w mieszkaniu ich znaleziono list, w którym oświadczył dr. Aron, iż postanowił wraz z żoną popełnić samobójstwo. Jak stwierdzono, adwokat popełnił szereg nadużyć i sprzeniewierzył powierzoną mu sumę w wysokości pół miljona marek.

Bezrobocie w Austrji. Według ostatniego wykazu statystycznego liczba bezrobotnych w Austrji w drugiej połowie grudnia ub. r. wzrosła o 25,000 i wynosiła razem 193,106 osób. Liczba bezrobotnych, nie biorących zapomogi, wzrosła o 5,6000 osób.

Katastrofa budowlana. Na jednem z przedmieść w Pradze Czeskiej zawalił się przy budowie dom. Dwóch robotników zostało zabitych, a kilku ciężko rannych.

Kradzież w ambasadzie polskiej w Paryżu cennego naszyjnika. Dzienniki donoszą, iż córce ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego, skradziono naszyjnik z pereł, wartości 250,000 złotych. Kamerdyner ambasadora, podejrzany o kradzież, uciekł.

Polak, Władysław Koszowiński, odkrył pokłady złota. W okolicach Tracji, należącej obecnie do Grecji, odkrył bogate pokłady złota niejaki Władysław Koszowiński, Polak. Wartość wydobytego dotąd cennego kruszczu wynosi 400 miljonów złotych. W Atenach, stolicy Grecji, założone zostało akcyjne towarzystwo celem wykorzystania odkrytych terenów złota.

Powódź w Anglji i Irlandji. W górnym biegu wylała rzeka Tamiza, zalewając znaczne przestrzenie łąk i i dróg. Również w północnej Walji i w okolicach Jorku wylały rzeki. W księstwie Jorku wylała rzeka Mouse, dochodząc do poziomu, nie notowanego od 25 lat. — Ulewne deszcze, jakie nawiedziły Irlandję, spowodowały ogromną powódź. Cały szereg miejscowości stoi pod wodą, przyczem komunikacja utrzymywana jest przy pomocy łodzi. Uszkodzone zostały liczne połączenia komunikacyjne.

Straszna katastrofa w kinematografie. W miejscowości Pairley, w Szkocji, wydarzyła się straszna katastrofa. Podczas wyświetlania filmu w kinematografie dla dzieci eksplodowała taśma celuloidowa. Płomień szybko objął drewniany gmach teatru. Dzieci w popłochu rzuciły się ku wyjściu, a nauczyciele nie byli w stanie opanować paniki. Grozę sytuacji powiększały kłęby dymu, które zwiększały popłoch, a nauczycielom uniemożliwiły orjentację. Straż ogniowa i policja z trudem zdołały opanować pożar. 240 dzieci ciężko rannych i poparzonych przewieziono do szpitala, a 72 dzieci zginęło w płomieniach, lub zmarło od ran. W szpitalu, w chwili przywożenia dzieci, odbywała się uroczystość choinki, którą niezwłocznie przerwano.

Straszny wybuch. W Bilbao, w Hiszpanji, nastąpił w jednym z wielkich pieców fabrycznych straszny wybuch. 18 osób zostało zabitych a 44 ciężko rannych.

W kraju obłędu. Redakcja pisma komunistycznego „Czełnok“ w Moskwie zaproponowała robotnikom fabryki „Czerwona Róża“ ogłosić między sobą tak zwaną konkurencję socjalistyczną. Przedmiotem konkurencji ma być odbieranie od mieszkańców Moskwy obrazów świętych, które następnie będą spalone na podwórzu fabrycznem. Robotnicy, którzy wykażą się największą gorliwością w tej akcji i dostarczą najwięcej obrazów świętych, otrzymają specjalne wynagrodzenia.

Brak mięsa w Sowietach. Zapowiedziana przez komisarjat handlu akcja mięsna wywołała popłoch wśród włościan, którzy nie chcą dostarczać bydła po cenach rządowych i masowo wyprzedają żywy inwentarz kupcom prywatnym. Pisma sowieckie zaznaczają, że takie postępowanie włościan zagraża nietylko obecnej akcji aprowizacyjnej Sowietów, lecz ujemnie wpływa na zasiewy wiosenne i zmniejszy produkcję rolną.

W Rosji Sowieckiej projektowane jest zamienienie licznych cerkwi na uniwersytety, w których bolszewicy szerzyliby swe bezbożne przekonania.

Kartki żywnościowe dla dzieci w Moskwie. Z dniem 15-go listopada r. b. zaprowadzono w Moskwie specjalne kartki żywnościowe dla dzieci poniżej lat dwunastu. Na kartki te wydawane są: jaja, mleko, kasza i inne artykuły spożywcze, których brak daje się odczuwać w Moskwie. Wymowny przykład bankructwa gospodarki sowieckiej!

Wybuch wulkanu. Od 60 lat nieczynny wulkan „Gorzełyj“ na Kamczatce (Syberja) znów wybuchnął.

Odznaczenie Polaka. Inżynierowi R. Modrzejowskiemu przyznane zostało w Ameryce najwyższe odznaczenie: złoty medal. Wybudował on dwa mosty na rzece Missisipi i wiele innych mostów na rzekach: Columbia, Ohio, Hudson i t. d. W roku ubiegłym taki złoty medal otrzymał prezydent Stanów Zjednoczonych, Hoover, a przed kilku laty znany wynalazca, G. Marconi.

Ludność miast Ameryki. Według ostatnich obliczeń miasto Nowy Jork liczy obecnie 6,631,656 mieszkańców, w tem 1,508,112 rodzin W liczbie tej jest 3,324,544 kobiet, a 3,307,112 mężczyzn. Okręg nowojorski wraz z wszystkiemi przedmieściami, nie należącemi administracyjnie do Nowego Jorku, ma 11,525,000 mieszkańców. Następujące miasta w Stanach Zjednoczonych mają przeszło 1 miljon mieszkańców: Chicago 3,296,080, Filadelfja 2,170,297. Detroit 1,649,506, Los Angelos 1,470,000, Cleveland 1,328,046.

Roczny zbiór pszenicy świata jest równy na obu półkulach. To znaczy iż sama Ameryka zbiera tyle pszenicy, ile Europa, Azja, Afryka i Australja razem wzięte.

Poradnik gospodarski

Jak zużyć nadmiar ziemniaków. Zwykle gospodarze, mając nadmiar kartofli, spasają świnie, nie licząc się z tem, że wtedy te ostatnie bywają tanie. Najlepiej więc opłaca się spasanie bydła. Ale wielu rolników nie rozumie tego przez brak znajomości rzeczy i szkodzi sobie w własnym interesie. Naprzykład gospodarze małorolni sprzedają przeważnie bydło na jarmarkach w stanie bardzo lichej wartości (chude), a czynią to w pewnych określonych terminach, najczęściej na jesieni, lub wprost z pastwiska na wiosnę, gdy paszy nie starcza; wreszcie sprzedają różnym przygodnym, dobrze zorganizowanym handlarzom, którzy potrafią złupić skórę z gospodarzy. Otóż sprawę tę należy inaczej traktować. Zamiast sprzedawać bydło tanio na jesieni, kiedy jest go na rynku dużo, lepiej przetrzymać je czas pewien w oborze i dopiero wtedy, gdy się cena podniesie, zbyć, ale nie skórę i kości, za które dostaje się grosze, lecz nałożyć warstwę tłuszczu, opasając bydlę ziemniakami, i dopiero w stanie tłustym sprzedawać. Jeśli rolnik nie posiada własnych zdojonych krów, wołów, byczków lub jałówek, to powinien zakupić takie sztuki na jarmarku i opaść je porządnie. Na targach można kupić bydło chude po 45 groszy za 1 kilogram żywej wagi. Po stu dniach żywienia, po spaseniu około 30 centnarów metrycznych ziemniaków, bydlęciu przybywa na wadze przeciętnie około 25 procent, to znaczy, że jeżeli ważyło 400 kilogramów, może mu przybyć 80 do 100 kilogramów. Na tem jednak nie zyskuje się, ale na różnicy pomiędzy wartością tłustego mięsa a chudego. Na rynkach za wypasione sztuki płacą do 90 gr. Jeżeli więc zakupimy sztukę wagi 400 kilogramów za 180 zł., to pod koniec tuczenia powinna ważyć 500 kilogramów, i gdy ją sprzedamy, choćby tylko po 70 groszy za 1 kilogram, — wypadnie 350 złotych. Otrzymamy więc w tym wypadku nadwyżkę 170 zł., a ponieważ spaśliśmy 30 centnarów metrycznych kartofli, to 1 centnar metryczny wypadnie po 5 zł. 66 groszy. Tak się sprawa przedstawia w najgorszym wypadku. Przedstawmy sobie, jakby się nam kalkulował opas, gdyby przyrost okazał się większy (co jest możliwe) i gdybyśmy nie sprzedawali po lichej cenie na miejscowym rynku, ale wprost przez spółkę mięsną zbywali na cejat rzeźny w dużych miastach. A przecież opasanie samemi ziemniakami nie jest najwyskowniejsze. Przy takiem opasaniu znaczne ilości ziemniaków nie są należycie wykorzystane. Ponieważ prawidłowe opasanie jest mało znane, podamy w krótkości główne jego prawidła. Przeprowadzenie opasu zależy głównie od stanu mięsności bydła. Przy opasaniu zwierzęcia chudego przedewszystkiem musimy myśleć o tem, by nabrało ciała, by mięśnie zgrubiały, nabrały soczystości, ażeby na tem mięsie mógł się osadzać tłuszcz. U zwierzęcia średnio tłustego, takiego, jak to wraca ze średniego pastwiska, chodzi nam tylko o pokłady tłuszczu. Inaczej trzeba opasać zwierzęta młode, którym mogą jeszcze przyrosnąć tkanki mięsne, a inaczej stare, które mogą tylko nabrać soczystości mięsa i obłożyć je tłuszczem. W opasie odróżniamy trzy okresy. W pierwszym, gdy bydło jest jeszcze chude, trzeba mu dawać znaczne ilości paszy suchej dla rozepchania przewodu pokarmowego i dość dużo paszy treściwej dla nabrania ciała. W tym czasie daje się na 1000 kilogramów żywej wagi 17000 gramów białka i 12,5 kg. wartości skrobiowej. W drugim okresie, trwającym od 7 do 9 tygodni, bydło otrzymywać powinno głównie paszę tuczącą, a więc przedewszystkiem ziemniaki. Na 1000 kg. żywej wagi trzeba dać 1500 gr. białka i 14,5 kg. wartości skrobiowej. W trzecim okresie podaje się również duże ilości paszy tucznej, ale w formie bardziej treściwej pod postacią śrut mączek. (Dokończenie nastąpi).

Wesoły kącik

Dobrali się.

Dwaj skąpcy zeszli się raz wieczorem celem omówienia ważnej bardzo sprawy. Gdy usiedli, gospodarz zgasił światło i rzekł:

— Dla dobra naszej sprawy światło zupełnie jest niepotrzebne.

Słysząc to, gość wstał, a zdejmując spodnie, powiedział:

— Dla dobra naszej sprawy jest zupełnie niepotrzebne wycierać spodnie o krzesło.

Rynki.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od dnia 1 do 7 stycznia r. b. Ceny za 100 kg. w złotych:

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Warszawa	41 00	25,95	28.62½	25.12½
Poznań	38,50	26,56	28 50	23,00
Berlin	51 37	37.00	41,35	33,25
Nowy Jork	44.94	40,76	30 61	34,88

„Gazeta Mazurska“ i „Nowiny“, pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat“ i „Nasz Światek“ 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wyniesie 8 zł. Dla płacących za pół roku 4,50 zł. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 zł. 50 gr.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Miodoszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.